

## Chodzi „tylko” o naprawianie świata...

Rozmowa z Bogdanem Białkiem

Piotr Brysacz

Przeszłości nie możemy zmienić, ale możemy tej przeszłości nadać nowy sens przez to, co dzisiaj robimy. I to jest główny powód, dla którego powołałem do życia, wraz z grupą przyjaciół, Stowarzyszenie imienia Jana Karskiego. Gdy 20 lat temu po raz pierwszy w lokalnym dodatku do „Gazety Wyborczej” napisałem o pogromie Żydów w Kielcach, to po tej publikacji – w trakcie spotkania z Sewkiem Blumsztajnem – rzucono we mnie świecami dymnymi i bombą zapalającą. Dziś nikt już niczym we mnie nie rzuca, a na organizowane przeze mnie spotkania z młodzieżą izraelską przychodzi prezydent miasta i wita ją, mówiąc „Szalom!”...

### Historia stowarzyszenia zaczyna się...

W 1996 r. tak naprawdę, bowiem Stowarzyszenie im. Jana Karskiego jest naturalną kontynuacją Obywatelskiego Stowarzyszenia „Pamięć – Dialog – Pojednanie”. Tuż przed zbliżającą się 60. rocznicą pogromu kieleckiego było oczywiste, że to pierwsze tak wielkie publiczne upamiętnienie powinno mieć dużą oprawę, ale władze Kielc nie planowały żadnych uroczystości. Dlatego też powołałem z grupą swoich przyjaciół to stowarzyszenie. Niestety, jedynym efektem działalności była ekspiacyjna odezwa do Żydów, opublikowana w „Gazecie Wyborczej”, którą zresztą potem bardzo pięknie skomentował Henio Wujec. Na tym działalność stowarzyszenia się zakończyła.

### Dlaczego tak się stało?

Można by się zastanawiać, dlaczego. Pamiętam dyskusję nad programem i być może tutaj jest jakieś źródło... W trakcie dyskusji anumeratycznie wymienialiśmy, z kim chcemy budować dobre relacje. Żydzi, owszem, Niemcy – też, Rosjanie – mogą być. A Romowie? – ktoś zapytał. Romowie – nie! Tak ktoś powiedział, upierając się, żeby Romów nie wpisywać. Być może to zrobiło jakiś niedobry nastrój i nie było już pary do działania.

W końcu doszło do tej rocznicy pogromu, było bardzo uroczyście, był Elie Wiesel, był premier rządu... Ale potem, przez przypadek, znalazłem broszurkę poświęconą tym uroczystościom, którą wydały władze miasta. Przeglądając ją, ze zdumieniem patrzyłem na



zamieszczone w niej zdjęcia ludzi, którzy potem nic w tej sprawie nie robili. Wzięli udział w tych uroczystych obchodach tylko dlatego, że takie były wymogi ich ról społecznych czy politycznych, ale cała sprawa ich w ogóle nie obchodziła. Wtedy właśnie zacząłem organizować Marsze Pamięci, bo uświadomiłem sobie, że to nie jest sprawa spowodowania jednego

**Kielce.** Bogdan Białek, prezes Stowarzyszenia im. J. Karskiego.  
Fot. Wiesław Majka

## SPOŁECZEŃSTWO

czynu. Wiedziałem, że potrzebne jest jakieś stałe działanie, które będzie utrzymywać pewien stan gotowości, pewien stan napięcia i prowadzić do pewnej konfrontacji. Po paru latach uświadomiłem sobie, że te marsze, owszem, mają swoje znaczenie, że to olbrzymi krok do przodu, ale to nie wystarczy, aby wejść mocniej w przestrzeń publiczną. Wiedziałem też, że sam nie dam rady i stąd powstała ta inicjatywa.

### **Jakie były początki działań?**

Szkoła przy ulicy Jasnej szukała patrona i dla mnie było oczywiste, że to powinien być Jan Karski. Kiedy „odkryłem” dla siebie Jana Karskiego, wiedziałem, że to jest bardzo dobra postać, żeby poprowadzić kielczan i moje miasto do skonfrontowania się z przeszłością i zamiany trucizny w lekarstwo. Polak, polski patriota, katolik, i to taki maryjny katolik, a jednocześnie wróg antysemityzmu, przeciwnik szowinizmu, człowiek niezwykle otwarty.

Pierwszym działaniem było nadanie imienia szkole. Jeszcze wtedy nie myślałem o stowarzyszeniu. Jednak wydarzenia wokół tej uroczystości, które odbywały się w Kielcach, takie jak, skierowane do młodzieży, wystąpienie Marka Edelmana w Kieleckim Centrum Kultury, który powiedział, że Kielce to już jest zupełnie inne miasto, były dla mnie niezwykle impulsem oraz inspiracją do dalszych działań. Tak doszło do powstania stowarzyszenia.

### **Czy gdyby żył Pan w innym mieście niż Kielce, powołałby Pan do życia to stowarzyszenie? Tak naprawdę pytam o kontekst, w którym zawsze rodzą się inicjatywy...**

Trudno powiedzieć. Kielce mają bez wątpienia szczególne znaczenie dla stosunków polsko-żydowskich czy chrześcijańsko-żydowskich, a te mnie najbardziej dotyczą. Doświadczenie Zagłady – a dla wielu ludzi, chociażby dla środowiska związanego z Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie, to właśnie pogrom kielecki był ostatnim aktem Zagłady – jest dla mnie doświadczeniem egzystencjalnym, religijnym. Więc pewnie wszędzie tam gdzie bym był, a gdzie Zagłada tak dotliwie znajdowałaby wyraz, prowadziłoby mnie to do jakiegoś działania.

W statucie stowarzyszenia jest zapis, iż celem stowarzyszenia jest „przeciwdziałanie wszelkim formom antysemityzmu”. W jaki sposób stowarzyszenie może go realizować?

Po pierwsze, poprzez działania, które w sposób dobitny i wyraźny pokazują główne źródła antysemityzmu

(często, niestety, religijne), a także uświadamiające, że antysemityzm jest grzechem. Po drugie – poprzez działania pozwalające doświadczać tego, czym jest żydostwo, czym jest judaizm.

Chodzi nie tylko o kontakt, ale o wejście mocniej w sferę egzystencjalną związaną z judaizmem, z Izraelem, z żydostwem. Temu służą różnego rodzaju inicjatywy, które prowadziliśmy, różnego rodzaju spotkania, na przykład z Philipem Białowitzem, jednym z uczestników buntu w Sobiborze, z dziećmi Holokaustu, ze Staszkiem Krajewskim, żydowskim współprzewodniczącym Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów, z rabinem Michaelem Schudrichem czy z rabinami różnych odłamów judaizmu, którzy do Kielc przyjeżdżają. Prowadzimy też warsztaty.

Ostatnio, w trakcie spotkań chrześcijańsko-żydowskich, prawie 1800 młodych ludzi uczestniczyło w warsztatach antydyskryminacyjnych, które w oparciu o scenariusze opracowane w Centrum Badań Holokaustu Uniwersytetu Jagiellońskiego prowadzili nasi koledzy ze stowarzyszenia Otwarta Rzeczpospolita. Organizujemy też dyskusje, jak chociażby ta, która miała miejsce podczas premiery książki „Strach” Jana Tomasza Grossa czy szereg dyskusji na temat pogromu, które organizowaliśmy przed 60. rocznicą.

To wszystko przynosi zamierzony skutek. W Kielcach już wiadomo, że ujawnianie antysemitycznych poglądów nie jest mile widziane. Od dawna Kielce są miastem, w którym nie ma antysemitycznych napisów.

### **Które z wydarzeń z dorobku stowarzyszenia najbardziej utkwiło Panu w pamięci?**

Na pewno zdarzenie z Dnia Judaizmu w 2006 r., gdy starsza kobieta podeszła do mnie z małą broszurką – wydaną przez nas, a przygotowaną przez Polską Radę Chrześcijan i Żydów, zawierającą oficjalne dokumenty nauczania Kościoła na temat Żydów i judaizmu, walczące ze stereotypami i uprzedzeniami typu „Żydzi ukrzyżowali Jezusa” i tym podobnymi bzdurami – i zapytała mnie: „Proszę pana, dlaczego to przed nami ukrywano?”

Albo zdarzenie podczas organizowanego przez nas Szabatonu, gdzie po raz pierwszy po 70 latach w synagodze kieleckiej rozbrzmiały słowa żydowskich modlitw. Uczestniczył w nich między innymi mój przyjaciel Yaacov Kotlicki, szef stowarzyszenia kielczan w Izraelu, który przeżył wówczas, jak on to nazwał, „taką swoją drugą bar micwę”. Wówczas to rabin Schudrich odmówił w pomieszczeniach tej dawnej synagogi słowa błogosławieństwa końca Żałoby Wdowy, słowa bardzo ważne, kończące coś... To są wydarzenia, które zostają – w głowie, w sercu...

**Piotr Brysacz** jest z wykształcenia polonistą, dziennikarzem z wyboru. Od 2006 r. pracuje jako redaktor w miesięczniku „Charaktery”.

## **Co Pana zdaniem można uznać za największe osiągnięcie stowarzyszenia?**

Tu nie ma sukcesów. Gdy 20 lat temu po raz pierwszy w lokalnym dodatku do „Gazety Wyborczej” napisałem o pogromie Żydów w Kielcach, to po tej publikacji – w trakcie spotkania z Sewkiem Blumsztajnem – rzucono we mnie świecami dymnymi i bombą zapalającą. Dziś nikt już niczym we mnie nie rzuca, a na organizowane przeze mnie spotkania z młodzieżą izraelską przychodzi prezydent miasta i wita ją, mówiąc „Szalom!”...

Stoją pomniki – Menora, ławeczka Karskiego, jest wreszcie nowy i nie bezimienny grób ofiar pogromu. Przyjeżdżają na ten grób młodzi Izraelczycy, tylko w tym roku przyjechało ich 10 tysięcy, przychodzą młodzi kielczanie. Dużo się zmieniło... To jest jakaś droga, którą to miasto przeszło, ale czy to jest mój sukces? To jest sukces miasta.

## **Czy ma Pan takie poczucie, że to, czym zajmuje się stowarzyszenie jest doceniane?**

Jest nawet przeceniane, bo ilość wyróżnień, jakie ostatnio mnie spotkały jest dość spora. Co prawda mógłbym zapytać za Johnem Cleesem z grupy Monty Python: „gdzie wyście byli 15 lat temu, kiedy was potrzebowałem!”, ale to jest sympatyczne i miłe. Jednak wydaje mi się, że o docenieniu można mówić w kategorii sportu czy działalności artystycznej.

Natomiast w takiej sferze duchowej nie można być docenionym, tak jak i nie można być niedocenionym, bo nagrodą jest samo działanie. Oczywiście jest czasem gorzka, ale to nie dlatego, że ktoś nie docenia, tylko dlatego, kiedy na przykład ktoś przypisuje sobie skutki pewnych działań. To nie jest przyjemne, choć, z drugiej strony, to też może być miernikiem osiągnięć.

Zupełnie niedawno ktoś mnie przekonywał, że pomnik Menory w Kielcach postawiło miasto Kielce. Najpierw próbowałem wyjaśniać, że nie, że to jest prywatna inicjatywa kilku osób, ale potem pomyślałem sobie, że to też jest w jakimś sensie sukces, bo ten człowiek niejako się pod tym podpisuje, chciał, żeby był taki pomnik w Kielcach...

## **A czy ma Pan takie poczucie, że działalność stowarzyszenia wpływa jakoś na świat, zmienia go na lepszy?**

Tak, jak najbardziej. I o to przede wszystkim chodzi – o naprawianie świata, o tikkun olam. To jest jedyna sensowna rzecz, jaką może zrobić każdy człowiek...

**Bogdan Białek**, ur. w 1955 r. w Białymstoku; jest redaktorem naczelnym miesięcznika „Charaktery”, prezesem Stowarzyszenia im. Jana Karskiego, wiceprzewodniczącym Polskiej Rady Chrześcijań i Żydów oraz członkiem zarządu Jesziwy Pardes. W 1978 r. ukończył psychologię na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W 1994 r. był stypendystą German Marshall Found na uniwersytecie Duke. W tym samym roku założył Komitet Muzeum Pamięci Narodowej lat 1939–1956 w Kielcach. W 1995 r. założył Obywatelskie Stowarzyszenie „Pamięć – Dialog – Pojednanie” i pełnił w nim funkcję prezesa. Również w 1995 r. dzięki jego interwencji odbyły się oficjalne, zorganizowane przez władze miejskie, obchody 50. rocznicy pogromu Żydów w Kielcach. W 2005 r. założył Stowarzyszenie im. Jana Karskiego, którego jednym z zadań jest aktywne włączenie mieszkańców Kielc w dialog polsko-żydowski. Jest też inicjatorem i organizatorem licznych otwartych spotkań na temat relacji polsko-żydowskich w Kielcach. Jednym z nich, na początku 2008 r., było spotkanie z Janem Grossem. W 2009 r. współorganizował w Kielcach Szabaton, w którym udział wzięło kilkudziesięciu Żydów z Izraela i Polski. W styczniu 2011 r. zorganizował pierwsze, w zamierzeniu cykliczne, Kieleckie Spotkania Chrześcijańsko-Żydowskie „Wiara-Hatikvah-Miłość”: cykl warsztatów dla nauczycieli, spotkania, wystawy, spektakle teatralne i pokazy filmowe, w których licznie uczestniczyli mieszkańcy Kielc.

**Stowarzyszenie im. Jana Karskiego** Powstało w marcu 2005 r. jako kontynuacja Obywatelskiego Stowarzyszenia „Pamięć – Dialog – Pojednanie”. Działa na rzecz rozwoju dialogu polsko-żydowskiego, upowszechniania postaw otwartości i tolerancji, a także zachowania polskiego dziedzictwa narodowego. Stowarzyszenie, którego siedziba znajduje się w Kielcach, stara się też przeciwdziałać wszelkim formom rasizmu, antysemityzmu i ksenofobii. Pośród inicjatyw stowarzyszenia należy wymienić organizację obchodów rocznic pogromu kieleckiego, ufundowanie pomników Jana Karskiego oraz Menory – pomnika upamiętniającego zagładę 20 tysięcy kieleckich Żydów oraz nowego monumentu nagrobnego ofiar pogromu kieleckiego. Stowarzyszenie prowadzi też działalność edukacyjną, w 2005 r. wydało książkę Henryka i Zbigniewa Pawelców „Na rozkaz serca”, a w 2007 r. zbiór „Listy z getta”. Patronem Stowarzyszenia jest Jan Karski, legendarny kurier polskiego podziemia w czasie II wojny światowej, świadek Holokaustu. W 1982 r. Karski otrzymał tytuł Sprawiedliwego wśród Narodów Świata, a w 1995 r. został uhonorowany Orderem Orła Białego. Zmarł w 2000 r. w Waszyngtonie.

**Piotr Brysacz**